

Jerzy Markowski

MOIM ZDANIEM

Za kilka dni Barbórka - świętować czy nie świętować?

W przyszłym tygodniu cały górniczy stan świętował będzie tradycyjną Barbórkę. My tu na Śląsku i Zagłębiu przyzwyczailiśmy się do naszego obrazu tego święta, który rozpoczyna się często od mszy świętej, potem obiad z jubilatami, a na koniec, według zdrowia i upodobania. Kolorytu obchodom dodają mundury z kolorowymi pióropuszcami i oczywiście górnicze orkiestry dęte, których jest już więcej niż kopalń.

Jednak to nie tylko Śląsk i Zagłębie są regionami górniczymi, bo jest jeszcze Dolny Śląsk - pogórnicy region górnictwa węglowego, Bełchatów, Turoszów i Konin - górnicze regiony górnictwa węgla brunatnego, Lubelszczyzna, gdzie dzielnie trzyma się Kopalnia Węgla Kamiennego "Bogdanka", dalej Wieliczka, Bochnia, Kłodawa z tradycyjnym i żywym górnictwem solnym, dalej rejon Lubina i Głogowa z największym w Europie zagłębiem rud miedzi, do tego regiony świętokrzyskie, dolnośląskie, opolskie, małopolskie czy kłobuckie, gdzie rozsiane są odkrywkowe kopalnie surowców skalnych, jest jeszcze otworowe górnictwo siarki, gazu, również soli i ropy na lądzie i morzu. Mało kto zdaje sobie sprawę, że w Polsce mamy 7.276 odkrywkowych zakładów górniczych, 31 podziemnych w tym kopalnie węgla, 103 otworowe zakłady górnicze, w tym np. wód mineralnych. Oprócz tego jest jeszcze 186 zakładów geologicznych i 394 firmy usługowe, które również mają prawo do świętowania. Ponadto 3 wyższe uczelnie kształcące górników i geologów, a mianowicie Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie, Politechnika Śląska oraz Politechnika Wrocławska, i instytuty jak Główny Instytut Górnictwa czy "Poltegor". Jest jeszcze władza górnicza w postaci nadzoru górniczego, który tworzy Wyższy Urząd Górniczy i Urzędy Okręgowe. Najtrudniej jest z ministerstwami, bo zarówno Ministerstwo Przemysłu, Ministerstwo Aktywów Państwowych oraz Ministerstwo Klimatu i Środowiska ma w swoim oddziaływaniu górnictwo, więc i prawo do świętowania. Świętować mają szczególnie ratownicy Centralnej Stacji Ratownictwa Górniczego i jej oddziałów. Łącznie w Polsce mamy 11.837 zakładów górniczych zatrudniających 168.158 osób załogi własnej i 53.099 osób firm usługowych górnictwa. Najliczniejsza jest jednak rzesza emerytów i rencistów, których wprawdzie ubywa, jednak są żywym dowodem na potężne niegdyś górnictwo węgla kamiennego, które jeszcze, za czasów mojego nim kierowania w rządach Premierów Oleksego i Cimoszewicza, zatrudniało 440.000 osób załóg własnych. Dziś pozostało około 70.000 osób. Górnicy ci pracowali w 72 kopalniach, z czego pozostało 17, wydobywając 140 milionów ton węgla kamiennego, czyli o prawie 100 milionów ton na rok więcej jak dziś.

Z całej tej statystyki jasno wynika, że jesteśmy generalnie państwem powszechnie górniczym, chociaż nie zdajemy sobie z tego sprawy. Z tej konkluzji wynikać by mogło powszechne prawo do świętowania, ale na szczęście tak nie jest i Barbórka pozostaje świętem zagłębi górniczych. Mimo tej powszechności, najbardziej skoncentrowana jest uwaga społeczeństwa, a zwłaszcza mediów, na górnikach węgla kamiennego i brunatnego, których media przez cały rok, z przerwami na katastrofy, odzegnują od czci i wiary, obwiniając za wszelkie możliwe nieszczęścia.

Dla przykładu, jak piszą i mówią:

- ponad 100.000 ludzi w Polsce umiera od smogu z powodu spalania węgla w energetyce i ciepłownictwie,
- rybki w Odrze pływają brzuskami do góry, bo woda zasolona leje się do Odry z kopalń,
- szkody górnicze niszczą drogi i budynki,
- stepowieją tereny wokół odkrywkowych kopalń węgla brunatnego,
- a energia jest droga, bo drogi jest węgiel itp.

Można by tak jeszcze mnożyć te absurdalne uciążliwości z tytułu naszej górniczej pracy, ale zamiast tego mam propozycję do reszty Polski, przestańcie używać węgla, to my go przestaniemy wydobywać! Tylko nie mówcie nam potem że jest zimno w domach, ciemno na ulicach i w mieszkaniach, że pociągi elektryczne nie kursują i w ogóle jest katastrofa w domu bo telewizor nie działa, a wódkę trzeba pić tylko ciepłą. Zatem Polsko, zdecyduj się, co wolisz?

Dzielni rodacy zapewne niedługo uznają nasz zawód za zabroniony i szkodliwy dla zdrowia,

oczywiście społeczeństwa, bo przecież nie górników. Powszechnie uważają, że górnictwo jest szkodliwe dla gospodarki, bo prąd jest w gniazdku, a panele i wiatraki działają tworząc energię nawet bez słońca, czyli przez 87% dni w roku, i bez wiatru, czyli przez 89% dni w roku. Świętujemy nie czekając na pełne hipokryzji i fałszu toasty polityków o "szacunku dla uciążliwej pracy górników", nie czekajmy na wdzięczność dzielnych naukowców lansujących eutanazję gospodarki i energetyki jako sposób osiągania celów klimatycznych. Świętujemy po swojemu. Spotkajmy się z 5 tysiącami dzieci ofiar po górnikach, którzy stracili życie lub zdrowie w kopalniach. Spotkajmy się z naszymi poprzednikami i pozwólmy Im powspominać jak to było kiedy kopalnie fedrowały. Spotkajmy się z rodzinami, które czekały na powrót z każdej szychty. I generalnie nie oczekujmy pochwał i splendoru, bo tego mamy pełne "klatki piersiowe", ale nie pozwólmy sobą gardzić i być poniżanymi. Natomiast brońmy się wzajemną lojalnością, obiektywną oceną, uczciwym wspomnieniem i zwyczajnym szacunkiem do samych siebie.

Jeżeli po przeczytaniu tego co powyżej, ktoś z nas górników ma jakąś wątpliwość o prawo do świętowania, to odrzućmy te skrupuły - my całe życie robimy to, czego oczekiwała i oczekuje od nas nasza Ojczyzna, nawet jeżeli ona jeszcze nie wie, że bez tego nie wyżyje. Na tą refleksję przyjdzie jeszcze czas. Wielu z nas tego nie dożyje. Ale nasze rodziny i potomkowie, którzy żyli z naszej pracy, przynajmniej nie będą mogli ganić nas za całe pracowite życie, chyba, że zapomną, że dlatego mieli się za co uczyć, gdzie dorastać, a domy były pełne matczynego ciepła, ojcowskiego strachu o życie i zdrowie, szacunku dla dziadków i babć, bo my górnicy robiliśmy co do nas należało i dlatego mamy prawo do dumy i sprawiedliwej pamięci. Natomiast za wszelką cenę, nie zepsujcie sobie tego świątecznego dnia wiedzą o stanie polskiego górnictwa węgla kamiennego, chyba że bardzo chcecie się napić kielicha i poprzeklinać, ale tego Wam nie życzę.